



Głosuj na zdrowie 2023! Zrób to świadomie.



PAWEŁ KRUS

FOT. TOMASZ ADAMASZEK

*

Minęło 32. Forum Ekonomiczne w Karpaczu, które miało być apogeum kampanii wyborczej w kwestiach ochrony zdrowia. Wszystkie tytuły branżowe zrelacjonowały, czego dowiedziały się od partii politycznych, od siebie dodały niewiele, lektura była tak pasjonująca jak dyskusje na Forum, czyli bliższe pięknej, słonecznej pogodzie, niż burzy. Nic, tylko pójść na spacer w góry.

W panelach ochrony zdrowia na Forum programy wyborcze się nie pojawiły, w kulisach również nie, poza wyjątkiem, kiedy sensacją jednego wieczoru stał się brak nazwiska Tomasza Latosa na liście do Sejmu. Ot, ploteczki bez znaczenia. Dziś wiemy, że rezygnacja posła Latosa nie była związana z ochroną zdrowia.

**

Jeśli dyskusje o politycznych programach dla zdrowia Polaków są marginalne, to może jest to dowód na sukces rządów PiS w ochronie zdrowia w kadencji 2019-2023 lub na zawarcie paktu o nieagresji politycznej w tej sferze, o co od 8 lat apeluje „Świat Lekarza”.

Niestety, ani jedno, ani drugie. PiS ma sukcesy w ochronie zdrowia w refundowaniu leków i wprowadzeniu nowoczesnych rozwiązań informatycznych, ale niestety np. nie skrócił czasu oczekiwania na wizyty u specjalistów ani nie wprowadził satysfakcjonującej kontroli jakości leczenia.

Nie czarujmy się: paktu o nieagresji politycznej w ochronie zdrowia z pewnością nie ma i wątpię, by zawarto go w przyszłości. Wszyscy wiedzą, że szpitale to często znaczący pracodawcy regionalni, fundamentalni dla dobrostanu lokalnych polityków czynnych lub zdymisjonowanych i ich otoczenia rodzinno-towarzystkiego. Nie piszę tego z wyrzutem, model europejski jest podobny. Czas się do niego przyzwyczaić, co nie znaczy, żeby go akceptować bez refleksji.

FOT. DEPOSITPHOTOS

Wszyscy widzimy, że w ochronie zdrowia, mimo niekwestionowanych zmian pozytywnych, jest jeszcze sporo do zrobienia. Demografia też jest nieubłagana. Dlaczego więc zdrowie Polaków jest na marginesie tegorocznej kampanii?

Zaryzykuję stwierdzenie, że odpowiada za to stan stagnacji myślowej elit ochrony zdrowia. Janusz Cieszyński, Radosław Sierpiński to jedynie zapowiedź nieuchronnego procesu odmładzania kadr. Czy nowe pokolenia odrzucą konsumpcję wyśnionego przez poprzedników materialnego dostatku, który zamienił komunistyczną siermięgę? Czekamy na umiar i zdrowy rozsądek oraz konkretne zmiany organizacyjne: niewielkie ale istotne, których nikomu nie chce się wprowadzić i latami straszą „numerkiem do doktora”, po który trzeba było przyjechać o świcie. Wystarczyło uruchomić wyobraźnię by dostrzec, że tak daleko być nie musiało.

Na razie oferta programowa dla zdrowia wszystkich opcji politycznych zgodna jest w jednym: trzeba dofinansować system. Każdy przywódca, dla spokoju w ochronie zdrowia przez kolejne cztery lata, tak właśnie by postąpił.

Źle, że w kampanii nie padło pytanie: – Kiedy pojawi się świeże oko, otwarta głowa i wiara, że nie grubość portfela decyduje o jakości i sprawności leczenia? Zaryzykuję twierdzenie, że niebawem – dzisiejsi dwudziestoparolatkowie nie wążą bizantyjskiego przepychu ze szczęśliwym życiem i na nich musi zaczekać mentalna rewolucja w ochronie zdrowia. Myślę, że status majątkowy lub jego ideowa degradacja, to zjawisko powtarzalne w historii. I tak prędzej czy później zatoczy się to koło.

Co ciekawe, zapowiadają to już dziś partyjne programy – poza spójnikiem finansowym, różnią się w istocie tylko elementami ideologicznymi. Z podziwem patrzę na znakomicie skomponowane pod potrzeby ideowe twardych elektoratów propozycje PIS i KO w ochronie zdrowia.



FOT. TOMASZ ADAMASZEK

Pierwsi laureaci Byków Zdrowia 2019: (od lewej) poseł Krzysztof Ostrowski, senator Beata Małecka-Libera, marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski, senator Waldemar Kraska

Pierwsza, skoncentrowana na równości dostępu, także do darmowych leków dla stosownych grup wyborców, druga proponująca odmienną ideowo równość, głównie dla kobiet, profilaktykę oraz walkę z uzależnieniami.

Notabene, w programach KO pojawił się ciekawy postulat dotyczący dostępu do budżetowych funduszy dla szpitali prywatnych i publicznych, ale dominująca w wyborach 2023 zasada równości obywateli jako wartości najwyższej, skutecznie go wyciszyła. Szkoda, bo w prywatnej ochronie zdrowia są większe niewykorzystane możliwości, niż w państwowej. Cóż z tego, jeśli nadchodzi era wartości „Mogę mieć mniej i trochę gorzej, byle po równo”.



FOT. TOMASZ ADAMASZEK

Posłanka Violetta Porowska ze statuetką Byk Zdrowia 2023

Dopóki jest przyzwolenie elit na brak zmian, Polskę ogarnia znana z przeszłości „nasza mała stabilizacja”.

Profesor Artur Sandauer często powtarzał: „Po 1956 roku, odwilż zamieniła się w grzęzawisko”. Dziś, śmiem twierdzić, może się w nie zapaść polska ochrona zdrowia.

Dlaczego tak myślę? Ponieważ obserwuję jak wszyscy podświadomie wypieramy spuściznę pandemii 2020-2021, która w wielu momentach nie przyniosła chwały, jak choćby bezrefleksyjnie powtarzane za Włochami hasło „Zostań w domu” zamiast „Idź pobiegać, wzmocnij odporność”.

Dziś wiemy, ile błędów popełnili decydenci ochrony zdrowia. Znamy też swoją winę, bo daliśmy im na nie

społeczne przyzwolenie. O tamtych latach trudno zapamiętać, bo towarzyszy nam ich pokłosie: psychiczne problemy dzieci, fale samobójstw, depresji i dramat nadmiarowych zgonów spowodowanych brakiem dostępu do opieki medycznej. Towarzyszy nam dług zdrowotny, choroby płuc wywołane przez maseczki, zerwane więzi społeczne. Jak się z takim bagażem rozliczyć? Kiedy piszę ten tekst, prawdopodobnie rozpoczyna się kolejna fala niezdefiniowanej jeszcze wirusówki. Myślę, że miarą naszej dojrzałości po doświadczeniach pandemii będzie kwestia stosunku do wykorzystania jedynych na świecie testów predykcyjnych COVID SNIPer opracowanych w PIM MSWiA i dopuszczonych do obrotu. Testy pozwalają z dużą precyzją (98,8%) określić, kto z nas będzie przechodzić zakażenie ciężko, a kto lekko, bo za reakcje odpowiadają nasze geny. Uzyskany wynik pomaga lekarzowi w podjęciu decyzji o skierowaniu chorego do szpitala lub leczenia domowego. Warto policzyć, jakie mogą być oszczędności dla budżetu ochrony zdrowia z użycia tych testów.

Wierzę, że tym razem będziemy mądrzy przed szkodą.

Wybory są momentem refleksji nad przeszłością, dlatego wspominam świetnie zapowiadającą się kadencję prof. Łukasza Szumowskiego, stworzenie i wprowadzenie przez niego ABM, FM, podatku cukrowego i pierwsze utrudnienia w dostępie do alkoholu w małych opakowaniach tzw. „małpkach”. Pandemia przerwała proces wiel-



FOT. MARCIN ŁUNIEWSKI

Posłanka Alicja Dąbrowska uczestniczyła w debatach „Świata Lekarza”



Posel Rajmund Miller nagrodzony Bykiem Zdrowia 2023



Posłanka Katarzyna Sójka – obecnie minister zdrowia – ze statuetką Byk Zdrowia 2023

FOT. TOMASZ ADAMASZEK

kich zmian po kilku miesiącach, a sam minister został obłożony niezасłużoną anatemą.

Patrząc na listę nazwisk kandydujących polityków, warto przypomnieć starą maksymę: „Nie popełnia błędów, tylko ten, co nic nie robi”. I wybierać.

Dziś, na samą myśl o podjęciu ważnej decyzji dotyczącej całego systemu ochrony zdrowia, u wielu decydentów pojawia się strach. Stoimy więc w grzęzawisku, w eleganckich kaloszach, póki co, szczelnych. Dopóki kalosze nie przepuszczają wody, nie jesteśmy narażeni na śmieszność ani na zarzut nic nierobienia w kwestii osuszenia grzęzawiska.

Mamy stabilizację, naszą i małą, i jeszcze parę lat aktywnego życia, dlatego przede wszystkim trzeba iść do urn i wybierać świadomie lekarzy, pielęgniarki, diagnostów laboratoryjnych, farmaceutów, przedstawicieli organizacji pacjentów, dziennikarzy medycznych, tych którzy naprawdę znają system ochrony zdrowia i będą w stanie go poprawić.

Głosuj na zdrowie? Zrób to świadomie. Dlatego napisałem te refleksje.

Do zobaczenia przy urnach 15 października.

Paweł Kruś



Tomasz Grodzki, marszałek Senatu RP uhonorowany Bykiem Zdrowia 2023

FOT. TOMASZ ADAMASZEK